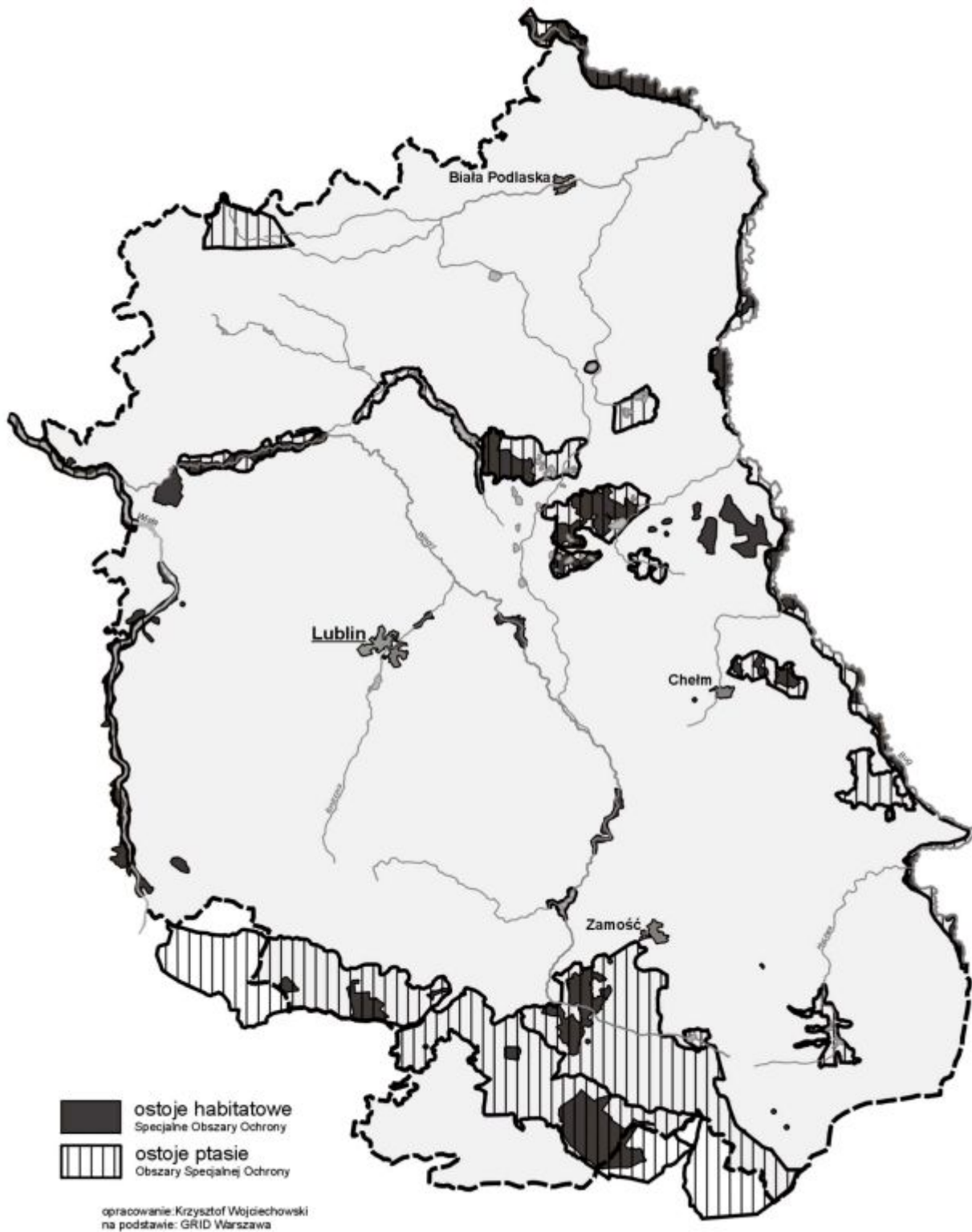


Natura 2000 w województwie lubelskim

Projekt Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000 został opracowany dla woj. lubelskiego – podobnie jak dla pozostałych – w IOP w Krakowie i GRID w Warszawie. Na początku 2002 r. wstępna wersja została przesłana do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Lublinie. Z przekazanych materiałów wynikało, że na terenie lubelskiego planuje się utworzenie 16 Specjalnych Obszarów Ochrony (ostoje siedliskowe) i 18 Obszarów Specjalnej Ochrony (ostoje ptasie), przy czym 7 obszarów było predestynowanych do ochrony i jako OSO i jako SOO. Również część OSO powierzchniowo pokrywała się w całości lub częściowo z SOO.

Wśród obu typów ostoi przeważały duże tereny (powyżej 100 ha). Największą była ostoja siedliskowa „Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie” o powierzchni 134 616 ha, oraz obszar ptasi i siedliskowy „Puszcza Solska” – 58 041 ha, z tym, że jego część leży już woj. podkarpackim. Obszarów małych (poniżej 100 ha) proponowanych było jedynie 3 i wszystkie były ostojami siedliskowymi: „Groty w Bochońcu”, „Popówka” i „Wygon Grabowiecki”.



Europejska Sieć Ekologiczna NATURA 2000
koncepcja sieci w województwie lubelskim

Mapa. Opracowanie. Krzysztof Wojciechowski na podstawie GRID Warszawa

Warto wspomnieć o ochronie dolin rzecznych na terenie Lubelszczyzny w ramach pierwszej koncepcji NATURY 2000, gdyż są one ważnymi korytarzami ekologicznymi i terenami o największej bioróżnorodności. Okazuje się, że w pierwotnej koncepcji doliny rzeczne zostały potraktowane po macoszemu. W lubelskim odcinku doliny Wisły zaproponowano jeden OSO (ostoja „Małopolski Przełom Wisły”), zaś na odcinku od ujścia Wieprza w dół rzeki dolina weszła w granice proponowanej

ostoi „Dolina Środkowej Wisły”. Dziwi fakt, że w Małopolskim Przełomie Wisły nie zaproponowano żadnej ostoi siedliskowej, skoro dr hab. Marek Kucharczyk z UMCS oznaczył na tym terenie 1374 gatunki roślin naczyniowych (to ponad połowa wszystkich gatunków roślin naczyniowych występujących w naszym kraju!).

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja na Bugu. Na 363 km długości rzeki w granicach województwa lubelskiego zaproponowano dwie ostoje w samej dolinie, zaś dwa dalsze tereny bezpośrednio do niej przylegały. „Dolina Środkowego Bugu” obejmowała obszar doliny Bugu od Lasów Strzeleckich do Dorohuska – był to teren proponowany do ochrony jako SOO. Drugim terenem w dolinie Bugu była duża ostoja „Dolina Dolnego Bugu”, która w granicach lubelskiego obejmowała jedynie odcinek doliny od ujścia Krzny w dół rzeki do granicy województwa. Bezpośrednio przylegały do doliny Bugu ostoje „Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie” i „Lasy Strzeleckie”. Kolejną „pominiętą” rzeką jest Wieprz – w zasadzie dla ochrony jego doliny nie powołano żadnego obszaru, jedynie mimochodem część doliny rzeki znalazła się w granicach ostoi „Stawy Tarnawatka” i „Roztocze”. Jedyną „docenioną” rzeką była Tyśmienica zaproponowana w swym dolnym i środkowym biegu do ochrony jako OSO i SOO. Inne rzeki regionu – Krzna, Bystrzyca, Huczwa, Zielawa – zostały całkowicie pominięte.

Mając taki materiał, niewielkie fundusze i czas, który pierwotnie był przewidziany do września 2002 r. (krótszy niż jeden sezon wegetacyjny), Wojewódzki Konserwator Przyrody miał za zadanie powołanie Wojewódzkiego Zespołu Realizacyjnego, który miałby zweryfikować dostarczone materiały. Zespół taki powołano, a w jego skład, prócz Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, weszli: mgr inż. Konrad Grzybowski – zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej w RDLP w Lublinie, dr hab. Marek Kucharczyk – Zakład Geobotaniki UMCS, dr hab. Bogdan Lorens – Zakład Ekologii UMCS, dr hab. Tadeusz J. Chmielewski – Politechnika Lubelska, były Wojewódzki Konserwator Przyrody w Lublinie dr Danuta Urban – Instytut Gleboznawstwa i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego AR w Lublinie, mgr Krzysztof Pałka – Zakład Anatomii Porównawczej i Antropologii UMCS, mgr Janusz Wójciak – Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne. Taki skład zespołu dawał nadzieję na uzupełnienie pierwotnej wersji sieci na terenie województwa, bowiem są to naukowcy i działacze, którzy od wielu lat badają przyrodę Lubelszczyzny. Na szczęście okres oddania do Ministerstwa Środowiska poprawionej wersji NATURY 2000 przedłużał się, co dało WZR-owi dodatkowy czas do pracy.



Fot. Janusz Rubisz

Uzupełniona wersja sieci została przedstawiona 12 lutego 2003 r. na seminarium w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie. Obecni byli członkowie zespołu opracowującego koncepcję sieci w Polsce: dr Marek Baranowski, dr Małgorzata Makomaska-Juchiewicz, mgr Wojciech Mróz, mgr Joanna Perzanowska oraz prof. Maciej Gromadzki z Zakładu Ornitologii PAN. Nadto seminarium zgromadziło osoby ze środowisk bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych problematyką NATURY 2000 – leśników, myśliwych, pracowników RZGW, naukowców z lubelskich uczelni, przedstawiciele NGO-sów i członków lubelskiego WZR-u. Zaprezentowana uaktualniona wersja sieci NATURA 2000 na terenie województwa lubelskiego w wielu miejscach gruntownie różniła się od wersji pierwotnej (patrz mapa). Przede wszystkim znacznie zwiększyła się liczba ostoi. Zaproponowano 20 OSO i 25 SOO. Wielką ostoję habitatową „Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie” „rozbito” na kilka mniejszych: „Lasy Sobiborskie”, „Krowie Bagno”, „Bagno Bubnów”, „Poleski Park Narodowy” i „Lasy Parczewskie”. Zupełnie inna sytuacja ma miejsce na Roztoczu. Utworzono tam wielkie powierzchniowo ostoje ptasie – „Roztocze” (prawie 80 tys. ha), „Lasy Janowskie” (ponad 62 tys. ha) i „Puszcza Solska” (ponad 75 tys. ha). Jedynie niewielkie części tych ostoi leżą poza granicami województwa lubelskiego. Znacznie poprawiła się również sytuacja w dolinach głównych rzek regionu. Bug, „zapomniany” w pierwszej wersji, obecnie prawie na całej swej długości został zaproponowany jako ostoja ptasia, a właściwie dwie: „Dolina Środkowego Bugu” i „Dolina Dolnego Bugu”. Ponadto w dolinie Bugu zaproponowano trzy ostoje siedliskowe: dwuczęściową „Zachodniowołyńską Dolinę Bugu”, „Poleską Dolinę Bugu” w aż sześciu częściach, a także „Dolinę Dolnego Bugu”. Również dolina Wisły lubelskiej – za wyjątkiem niewielkiego odcinka w okolicach Puław – została zaproponowana do ochrony w formie ostoi ptasich: „Małopolski Przełom Wisły” i „Dolina Środkowej Wisły”, oraz dwu ostoi siedliskowych pod tymi samymi nazwami. W dolinie Wieprza wyznaczono pięć nowych obszarów, dwa ptasie – „Dolina Dolnego Wieprza” i „Zbiornik w Nieliszu” – i trzy siedliskowe: „Izbicki Przełom Wieprza”, „Dolina Środkowego Wieprza” i „Dolina Dolnego Wieprza”. Poza tym niewielką ostoję siedliskową wyznaczono w dolinie Bystrzycy, zaś w dolinie górnej Huczwy zaproponowano ostoję ptasią o pow. ponad 5,5 tys. ha – „Zlewnia Górnej Huczwy”. Tyśmienica z powodu braku wystarczającej dokumentacji została skreślona z listy ostoi siedliskowych, pozostając jednak ostoją ptasią.

Warto również wspomnieć że na terenie województwa zaproponowano dwa obszary do ochrony w ramach sieci NATURA 2000 ze względu na występowanie nietoperzy. Są to „Groty w Bochothnicy” i „Sztolnie w Senderkach” na Roztoczu. W sumie powierzchnia wszystkich obszarów zaproponowanych do ochrony w formie ostoi sieci NATURA 2000 na terenie województwa lubelskiego wynosi 322 800 ha, co stanowi 12,8% jego powierzchni. Patrząc na mapę proponowanych ostoi na Lubelszczyźnie, rzuca się w oczy „rodzynkowy” charakter ich rozmieszczenia w centralnej części województwa, zwłaszcza na Polesiu i w dolinie Wieprza. Ciągłość została zachowana w zasadzie tylko na Roztoczu i w dolinach Wisły i Bugu.

Mimo tych niedociągnięć przyznać należy, że lubelski WZR wykonał kawał dobrej roboty, wzięwszy pod uwagę czas i fundusze, jakimi dysponował. W porównaniu z ościennymi województwami, np. podkarpackim czy świętokrzyskim, gdzie zmiany były jedynie „kosmetyczne” - Lubelszczyzna wyróżnia się wyraźnie na plus. Jednak nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej. Są na Lubelszczyźnie siedliska i gatunki, które z pewnością powinny się znaleźć w sieci, a których jeszcze tam nie ma. Do takich gatunków należy suseł perełkowany - perła lubelskiej przyrody. To tutaj właśnie znajdują się najliczniejsze populacje tego ssaka. Jednakże miejsca jego występowania nie mogą jeszcze wejść do sieci, choć zostały one wstępnie zaakceptowane do włączenia do załącznika II dyrektywy siedliskowej jako gatunek priorytetowy, formalnie jednak nie figuruje on w żadnym z załączników do Dyrektywy Siedliskowej. Jest to po prostu gatunek, który w krajach Unii nie występuje. Natomiast nasz kraj nie może negocjować zmian w ustawodawstwie unijnym, gdyż nie jest jeszcze pełnoprawnym jej członkiem. Możliwość taka pojawi się dopiero po włączeniu Polski do UE. Innym gatunkiem jest strzebla przekopowa, ryba występująca w dorzeczu Tyśmienicy i Włodawki - jej populacja i zasięg występowania wymagają obecnie określenia na podstawie badań faunistycznych. Z roślin cennym gatunkiem na Lubelszczyźnie, zaakceptowanym wstępnie do włączenia do załącznika II dyrektywy habitatowej, jest dziewięciśń popłocholistny. Poza tym, mimo iż faktycznie w porównaniu do pierwotnej wersji w dolinach rzecznych zaproponowano więcej obszarów NATURY 2000, to jednak dla zachowania ich unikalnych walorów, a także funkcji korytarzy ekologicznych potrzebna jest ochrona całych dolin. Twórcy koncepcji zastrzegają, iż tworzenie korytarzy ekologicznych będzie kolejnym etapem w opracowywaniu i wdrażaniu NATURY 2000 w naszym kraju. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.



Fot. Krzysztof Mazurkiewicz

Jednakże opracowanie koncepcji jest pierwszym etapem – drugim i o wiele trudniejszym jest jej wdrożenie. Jak się wydaje, najsłabszą stroną w tym procesie jest informacja. Ciągłe jest jej zbyt mało i nie dociera do najbardziej zainteresowanych. Co prawda prof. Ewa Symonides – Główny Konserwator Przyrody zapewniała na lutym spotkaniu, że kampania tak została już podjęta i będzie nadal prowadzona, jednak ciągle brak efektów. Chodzi bowiem nie tylko o to, aby mówić o tym, co to jest NATURA 2000, ale trzeba przekonywać o wadze tego programu, by społeczeństwo zrozumiało, że jest to najważniejsze przedsięwzięcie w dziedzinie ochrony przyrody w Europie. Tymczasem wyniki niedoinformowania są już widoczne. W opracowywanym Planie Przestrzennego Zagospodarowania Województwa Lubelskiego Sieć NATURA 2000 pojawiła się dopiero po pisemnej interwencji prof. Stefana Kozłowskiego. Wcześniej planiści opierali się na dobrej skądinąd, ale nieaktualnej i nieusankcjonowanej prawnie sieci ECONET Polska. Mimo tego, że uwzględniono NATURĘ 2000 w planie, to jednak jej kształt odbiega i od wersji wstępnej, i od tej poprawionej przez WZR. Należy teraz uwzględnić poprawki i umieścić w PPZ ostateczną wersję sieci. Równie słaby stan wiedzy o NATURZE 2000 przedstawiają samorządy, leśnicy, pracownicy Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej, myśliwi, wędkarze i inni. Brak informacji bez wątpienia będzie brzemienny w

skutkach, może bowiem stać się zarzewiem konfliktów wspomnianych wcześniej grup z przyrodnikami.

Pisząc o NATURZE 2000 w województwie lubelskim, nie sposób nie wspomnieć o zagrożeniach, jakie istnieją bądź powstaną dla obszarów proponowanych do sieci. Można je uszeregować w kilku grupach:

- Trasy komunikacyjne - przecinają zwłaszcza obszary o dużej długości oraz położone w dolinach rzecznych. Są to drogi przecinające: dolinę Bugu - drogi krajowe nr 82 i 83; dolinę Wisły - krajowa nr 74; dolinę Wieprza i Roztocze - krajowa nr 17; Lasy Janowskie - krajowa nr 18; linie kolejowe, z których najgroźniejszą jest hutniczo-siarkowa przecinająca Roztocze.
- Przejścia graniczne - w dolinie Bugu w Kukurykach, Terespolu, Sławatyczach, Dorohusku i Zosinie. Najgroźniejszym jawi się tutaj widmo budowy nowego przejścia drogowo-kolejowego w Orchówku pod Włodawą. Będzie to kolejny most na Bugu, a co gorsza najkrótsza droga z południa Europy do Moskwy, należy spodziewać się zatem natężenia ruchu i podniesienia rangi drogi wojewódzkiej nr 831, przez co zwiększy się jej oddziaływanie na leżącą w sąsiedztwie „Ostoję Poleską” i dalej „Bagno Bubnów”. Perspektywa ta jest tym czarniejsza, że we wspomnianym „Planie Przestrzennego Zagospodarowania Województwa Lubelskiego” przejście to jest scharakteryzowane jako: „lokalizacja najpilniejszych potrzeb budowy przepraw mostowych”. Również rozbudowa przejścia w Dorohusku i podniesienie drogi krajowej nr 82 do rangi korytarza międzynarodowego może odbić się niekorzystnie na awifaunie Chełmskich Torfowisk Węglanowych.
- Zanik tradycyjnej gospodarki łąkarskiej i pasterskiej - w dolinach Wieprza, Bugu i Tyśmienicy. Zwłaszcza w dolinie tej ostatniej widoczny jest spadek liczebności ptaków siewkowych, związany z zarastaniem łąk przez wysokie trawy i turzyce.
- Zalesienia - obowiązująca ustawa o przeznaczeniu gruntów rolnych pod zalesienia dawała możliwość zalesiania w pierwszej kolejności terenów okresowo zalewanych oraz stoków o nachyleniu większym niż 15%. Istnieje zatem realna groźba, iż rolnicy zaczną zalesiać doliny rzeczne, albo murawy kserotermiczne na stokach, co pociągałoby za sobą utratę tych cennych siedlisk, zwłaszcza w dolinach Wisły, Bugu, Wieprza i Tyśmienicy.
- Prace hydrotechniczne - dotyczy to regulacji rzek, pogłębiania koryt, budowy zbiorników retencyjnych, a także ostróg i obwałowań. Jest to sprawa szczególnie aktualna w obliczu niedawnych prac na Bugu w okolicy Janowa Podlaskiego oraz na Wieprzu k. Krasnegostawu. Prace te prowadzone były na odcinku Krasnystaw - Milejów i spowodowały spustoszenia w dolinie, zahamowano je dopiero pod wpływem protestów mieszkańców Milejowa i lubelskich organizacji ekologicznych. Ostoja habitatowa „Izbicki Przełom Wieprza” ma identyczny charakter jak odcinek meliorowany. Tutaj występują starorzecza i zalewane łąki, tutaj Wieprz wiosną zmienia dolinę w wielkie jezioro, istnieje zatem uzasadniona obawa, że stanie się w końcu obiektem bezpośredniego zainteresowania hydrotechników. Również w dolinie dolnego Wieprza planuje się pogłębianie koryta, gdyż w wyniku słabego odpływu z dopływów rzeki każda większa ulewa powoduje wylewy np. Tyśmienicy. Co gorsza, wydobyty z dna rzeki materiał miałby być wykładany bezpośrednio do doliny. Istnieją też plany „renaturalizacji” starorzeczy w dolinie Bugu. Przyrodnikom włosy stają dęba na takie pomysły, bo jak można jeszcze bardziej zrenaturalizować coś, co dzika rzeka naturalnie stworzyła.
- Wydobywanie torfu - prace takie są już legalnie prowadzone w dolinie Tyśmienicy, należy tutaj zwrócić uwagę również na nielegalne wydobycie torfu.
- Naturalna sukcesja - proces ten od wielu lat obserwuje się na Chełmskich Torfowiskach Węglanowych, tam też corocznie prowadzone są prace w celu zapobieżenia ich zarastaniu.
- Inne - tutaj trzeba wspomnieć o podpalaniu torfowisk np. w dolinie Huczwy, zaśmiecaniu czy nielegalnej zabudowie.

Proces wdrażania NATURY 2000 bez wątpienia będzie procesem bardzo trudnym ze względu na specyfikę samej sieci i na wspomniany brak wiedzy w szerszych kręgach społeczeństwa. Czy uda się przeprowadzić go w województwie w sposób prawidłowy? Czy informacja o NATURZE 2000 dotrze w końcu do tych, do których powinna? Czy służby ochrony przyrody, nawet wzmocnione etatowo, poradzą sobie z ogromem pracy, jaka je czeka? Na te i inne pytania odpowiedź otrzymamy w nieodległej przyszłości.

Krzysztof Wojciechowski